



**Ludwik DROŻAŃSKI** urodził się 22 czerwca 1890 r. w Brzostku, w ówczesnym powiecie Pilzno w województwie krakowskim (dzisiejszy powiat dębicki w województwie podkarpackim). W latach 1912–1913 należał do Związku Strzeleckiego. W czasie I wojny światowej służył w wojsku austriackim jako szeregowy (22 czerwca 1915–31 października 1918). Niedługo później Ludwik Drożański wstąpił w szeregi Policji Państwowej odrodzonej Rzeczypospolitej, aby uczestniczyć w tworzeniu od podstaw nowoczesnej formacji policyjnej. Od 1921 roku był komendantem powiatowym Policji Państwowej w Jaśle. W latach 1923–1928 sprawował funkcję komendanta powiatowego Policji Państwowej

w Tarnowie, a następnie w latach 1935–1936 zastępcy komendanta Policji Państwowej Miasta Stołecznego Warszawy oraz w latach 1936–1939 komendanta Policji Państwowej Miasta Krakowa. Został odznaczony Krzyżem Odrodzenia Polski, Medalem Niepodległości oraz Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę.

We wrześniu 1939 r., gdy wojska niemieckie zbliżały się do Krakowa, razem z innymi policjantami udał się na tereny południowo-wschodnich województw II RP. We Lwowie dołączył do kierownictwa Policji Państwowej, które zmierzało w kierunku granicy polsko-rumuńskiej. W Rumunii został internowany w miejscowości Pitesti. Drożański powrócił do Krakowa na przełomie lat 1941 i 1942, po najeździe Niemiec na ZSRR. W tym czasie jego żona (chorowała na przepuklinę) przebywała w KL Ravensbruck, a syn Jan zginął w KL Auschwitz (zostali aresztowani za ukrywanie w mieszkaniu członka podziemia). Drożański mieszkał z córką przy ul. Siemiradzkiego 9, w pobliżu klasztoru karmelitanek bosych na ul. Łobzowskiej.

Podczas okupacji niemieckiej, pod groźbą kary śmierci, wszyscy policjanci, którzy służyli w przedwojennej Policji Państwowej, musieli zgłosić się do pracy w nowej formacji: Policji Polskiej Generalnego Gubernatorstwa. Była to tzw. policja granatowa, która pełniła funkcję jednostki pomocniczej policji niemieckiej. Do pracy w niej zgłosił się więc i Drożański. Jednocześnie dołączył do konspiracji policjantów granatowych, którzy działali na rzecz polskiego podziemia, AK. W Krakowie razem z płk. Romanem Sztabą, który stał na czele konspiracyjnej policji, i mjr. Franciszkiem Erhardem, komendantem Policji Polskiej Miasta Krakowa, organizował tutejszą działalność podziemną. Większość przedwojennego kierownictwa policji była od początku zaangażowana w działania podziemia. Drożański pełnił funkcję zastępcy komendanta policji granatowej miasta Krakowa. Działał na rzecz polskiego ruchu oporu, m.in. kierował policjantów na teren getta krakowskiego, aby pomagali ludności żydowskiej oraz dostarczali informacji o łapaniach, egzekucjach i ruchach wojsk niemieckich.

W 1941 r. podinsp. Drożański poprosił na rozmowę kilku starszych policjantów: „W getcie dzieją się świńskie rzeczy. Przyjęci nowi policjanci są zbyt gorliwi i Żydzi cierpią głód i niedostatek. Wy tam pójdziecie i bądźcie ludźmi wyrozumiałymi jak dotychczas”. Ich pomoc polegała na szmuglowaniu jedzenia, lekarstw i przedmiotów żydowskiego kultu religijnego (pod węglem) do getta przez strzeżone przez nich bramy, załatwianiu aryjskich papierów oraz organizowaniu ucieczek. Groziła za to im i ich rodzinom kara śmierci. Drożański zdobywał również informacje wywiadowcze

i przekazywał je AK oraz pomagał miejscowej ludności cywilnej: dostarczał fałszywe dokumenty dla Polaków (w tym aryjskie papiery krakowskim Żydom).

Getto w Krakowie utworzyli Niemcy w 1941 r. na Podgórzu i było to jedno z pięciu największych gett na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Przed II wojną światową w Krakowie mieszkało 60–80 tys. Żydów. Dzielnicę otoczono drutem kolczastym, a następnie wysokim murem o półkolistych zwieńczeniach przypominających żydowskie nagrobki, macewy. Bramy do getta pilnowała żandarmeria niemiecka i policja granatowa. Mieszkańcom od początku dokuczało ogromne przeludnienie. W jednym miejscu stłoczono około 17 tys. ludzi. Wśród przebywających tu wówczas dzieci był Roman Polański (po ucieczce przeżył dzięki pomocy Polaków, u których się ukrywał).

Na przełomie lat 1943 i 1944 władze niemieckie aresztowały w Krakowie około 40 funkcjonariuszy policji granatowej. Stało się to prawdopodobnie na skutek donosu jednego z ich kolegów z pracy oraz działań wywiadu niemieckiego. Pod uwagę bierze się również zachowaną w dokumentach informację, że aresztowanie miało związek z odmową wyjazdu do służby w oddziałach przyfrontowych w Bułgarii. Policjantów oskarżono o zdradę wojskową. Wśród nich był Ludwik Drożański (aresztowany 21 marca 1944 r.). Aresztowani byli więzieni i torturowani na Montelupich. Świadkowie, którzy widzieli, jak wywożono ich na egzekucję, opowiadali, że mieli zalane usta gipsem, aby nie krzyczeli z bólu po torturach. Drożański był w tak ciężkim stanie, że nie był w stanie dojść o własnych siłach na miejsce egzekucji. Policjanci zostali rozstrzelani na krakowskich Krzemionkach (Płaszów). Miejsce ich pochówku pozostaje nieznane. W aktach Sądu Grodzkiego w Krakowie podano datę śmierci Drożańskiego: 31 lipca 1944 r.

Ludwik Drożański całe swoje życie oddał służbie niepodległej Polsce i zapłacił za to najwyższą cenę. Warto przypomnieć znamienne słowa z „Kamieni na szaniec” Aleksandra Kamińskiego: Życie jest tylko wtedy coś warte i tylko wtedy daje radość, jeśli jest służbą.

opracował: Artur Bartkowiak



podinspektor

**Ludwik Drożański**

(1890-1944)

**Komendant Miejskiej Policji w Krakowie w latach 1936-1939.**

**W czasie II wojny światowej walczył o wolną i niepodległą Polskę,  
zaangażowany w budowę Polskiego Państwa Podziemnego,  
niósł pomoc ludności cywilnej z terenu Krakowa podczas trudnych lat okupacji.  
Aresztowany i torturowany w więzieniu Montelupich razem z około 40 policjantami,  
oddal życie w służbie Narodu.**

**Rozstrzelany przez Gestapo na Krzemionkach w 1944 roku,  
miejsca Jego wiecznego spoczynku nie odnaleziono.**

**Cześć Jego pamięci!**

Na pamiątkę 100 rocznicy powołania Polskiej Policji na mocy Ustawy o Policji Państwowej z dnia 24 lipca 1919 roku